BAŁTYCKI
TEATR
DRAMATYCZNY
im. J. Słowackiego
w Koszalinie

FEDERICO GARCIA LORCA

DOM BERNARDY ALBA

TEATR ODZNACZONY ODZNAKĄ HONOROWĄ
ZA ZASŁUGI W ROZWOJU
WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO

Dyrektor — BOGUSŁAW PLANUTIS

Dyrektor artystyczny — JANUSZ TARTYŁŁO

Kierownik muzyczny — KAZIMIERZ ROZBICKI

PIĄTA PREMIERA SEZONU 1978/79

DWIEŚCIE DWUDZIESTA PIERWSZA PREMIERA BTD

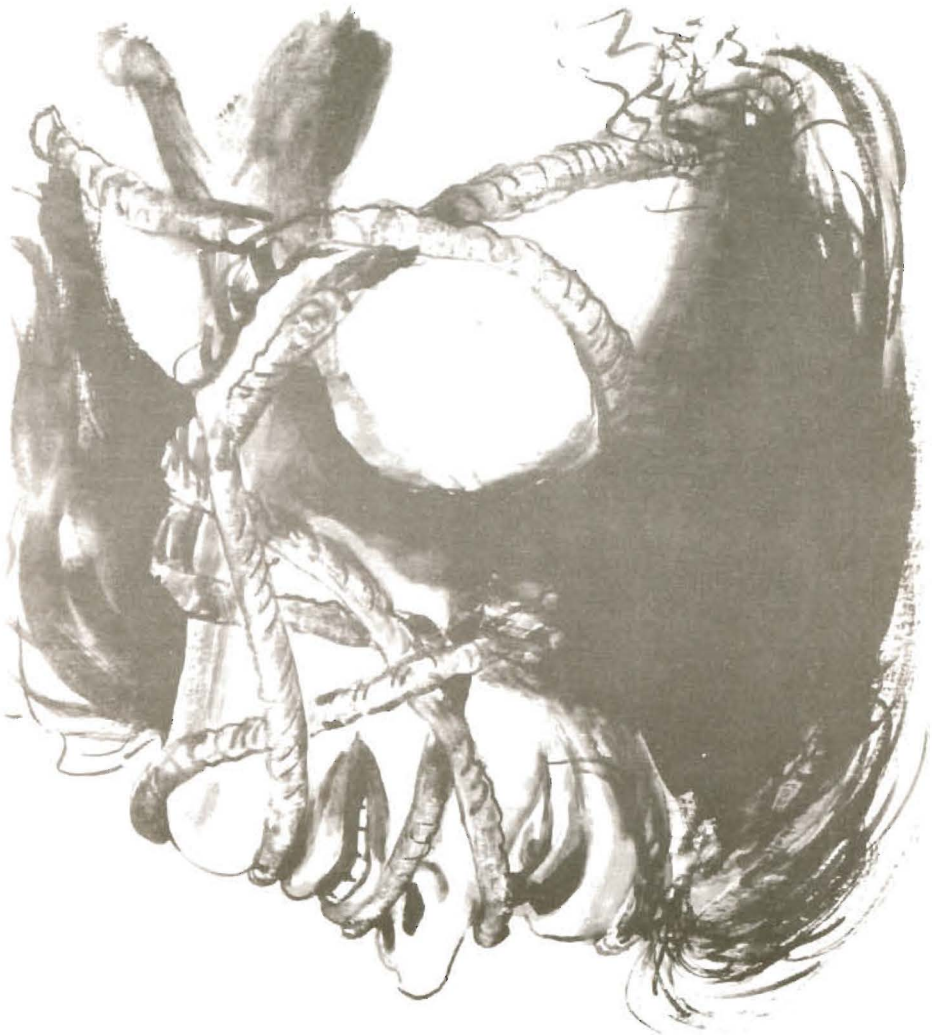

FEDERICO GARCIA LORCA (1898—1936)

Hiszpański poeta i dramaturg urodził się w Fuetevaqueros. Ojciec jego był ziemianinem, matka nauczycielką. W 1919 rodzina Lorców przeniosła się do Granady i tam w 1913 Federico zdaje maturę w Colegio del Sagrada de Jesus. Rok później wstępuje na Uniwersytet w Granadzie, gdzie studiuje prawo. Od 1919 kształci się na Uniwersytecie w Madrycie. Wszechstronnie uzdolniony interesuje się poezją, rysunkiem, muzyką i sztuką ludową. Nauczycielami jego byli m.in. Antonio Segura i Manuel de Fala. Osobowość twórcza Lorki kształtowała się pod znacznym wpływem pokolenia 1898 (tradycja i folklor). w Madrycie podczas studiów poeta styka się z nowymi prądami artystycznymi i społecznymi. W 1921 ukazał sie młodzieńczy zbiór wierszy **„Księga poematów"** W latach 1924 — 1928 powstają najlepsze utwory liryczne Lorki, zebrane w dwa cykle, są to: **„Romance cygańskie"** (Romancero gitano) i **„Pieśni"** (Canciones). **„Romance cygańskie"** stały się tak popularne w Hiszpanii, że niektóre z wierszy wróciły do folkloru i dotąd są śpiewane przez lud. Pierwszy dramat Lorki **„Czary motyla"** (El meleficio de la mariposa) wystawiony w Teatro Elsava w Madrycie w 1921 r., mimo tanecznych wstawek najsławniejszej wówczas baletnicy hiszpańskiej Antonii Mercè nie zyskał powodzenia u publiczności. Zainteresowania Lorki teatrem sięgają okresu dzieciństwa: wraz z siostrami tworzy scenę kukiełkową, której jest reżyserem i coraz częściej autorem. Całe życie gromadzi pełne humoru „drobiazgi" sceniczne, wystawiając je w swoim domowym teatrzyku lalek **„Kołowacizna"** (La Farumba), który spełniał rolę laboratorium groteski. 24 czerwca 1927 w Barcelonie odbyła się prapremiera dramatu historycznego **„Mariana Pineda"**. W roli tytułowej wystąpiła Margarita Xirgu, której Lorca zadedykował ten dramat. Sztuka spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Dekoracje były dziełem Salvadera Dali, z którym Lorca przyjaźnił się od 1925. W 1929 wyjeżdża Lorca przez Paryż i Londyn do Nowego Jorku zwiedzając przy okazji Kanadę i Kubę. Krótki pobyt w USA wstrząsnął poetą. Pod wpływem zetknięcia się z nową cywilizacją maszyny i pieniądza powstaje cykl wierszy **„Poeta w Nowym Jorku"** (El poeta en Nueva York 1929—1930), który jest oskarżeniem konformizmu nowych czasów. Po roku wraca poeta do Hiszpanii, gdzie wkrótce zostaje ogłoszona II Republika. 24 grudnia 1930 r. odbyła się prapremiera farsy **„Czarująca szewcowa"** (La zapatera prodigios). W sztuce tej występują cechy komedii del'arte, teatrzyku kukiełkowego i ludowej komed W 1931 r powstaje ostatni zbiór poematów **„Poemat o głębokim śpiewi** (Poema del canto jondo). W 1932 r. na życzenie rządu tworzy Federico objazdowy teatr studencki **„La Barraca"** (Szopa), objeżdżając najbardziej zacofane prowincje ze sztukami wielkich dramaturgów hiszpańskich w swojej adaptacji. Tournee teatru po całej Hiszpanii cieszyło się ogromną popularnością. W tym czasie powstaje kaprys poetycko-dramatyczny **„Miłostki Perlimpina i Belisy"** Amor de don Perlimpin con Belisa, 1934). W 1933 r. reżyseruje gościnnie w Buenos Aires. W marcu 1934 wraca do kraju. W okresie tym szuka on wizji teatralnej dla wielkich tematów. Los kobiety hiszpańskiej i jej stanowisko na tle współczesnej, zacofanej obyczajowości w rodzinie i społeczeństwie hiszpańskim stanowi główny temat jego trylogii dramatycznej: **„Krwawych godów"** (Boda de sangre), **„Domu Bernardy Alba"** (La casa de Bernarda Alba) i **„Yerme"**. Obok wymienionych już utworów pisze liryczny dramat **„Dona Rosita stara panna, czyli język kwiatów"** (Dona Rosita la soltera o el lenguaje de los flores, 1935). 5 marca 1933 na scenie madryckiego teatru, **„Beatriz"** odbyła się prapremiera **„Krwawych godów"**. 29 grudnia 1934 w Teatro Espanol w Madrycie wystawiono **„Yerme"**, która jest tragedią zawiedzionej w nadziejach na potomstwo kobiety. W tym czasie napisał Lorca, uważany za arcydzieło tren na śmierć przyjaciela, toreadora Ignacia Sancheza Mejisa. W marcu 1936 przygotowuje się Federico Garcia Lorca do nowej podróży do Nowego Jorku i Meksyku, zapowiadając jednocześnie ukazanie się (nie odnalezionego dotąd dramatu) „Zniszczenie Sodomy" (La destruccion de Sodoma). 19 czerwca ukończył dramat „Dom Bernardy Alba". 16 lipca przybył poeta do Granady, a 18 lipca wybuchło powstanie faszystowskich falangistów. 18 sierpnia faszyści aresztowali poetę, a 19 sierpnia został przez nich rozstrzelany o świcie w wąwozie Viznar pod Granadą. Federico Garcia Lorca pierwszy nowoczesny dramatopisarz hiszpański, jeden z najwybitniejszych poetów europejskich XX wieku, zginął w momencie największego rozkwitu swojego talentu. „Śpiewającym sercem Hiszpanii" nazwał Lorkę poeta Pablo Neruda, andaluzyjski liryk Antonio Murciano napisał „Llanto por Federico Garcia Lorca" dając wyraz nastrojom pokolenia 1960:

„Sen łzy i wszechświat ogromny
W zielonej poświacie cygańskiej
Skowronek trzepocze mu w ręku
A wiersze aż czarne od ran..
Ty i twe wiersze otchłanne
Ty i ta grota gdzie lament
Płynący jak woda na przełaj
urodził się razem z tą pieśnią.
Wciąż łka Andaluzja po tobie
I wie ona dobrze dlaczego".

Źródła tekstów:
Maria Strzałkowska — Historia literatury hiszpańskiej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1968.

Günter W. Lorenz — Federico Garcia Lorca, PIW, Warszawa 1963.
Federico Garcia Lorca — Teatro Breve, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1966.

REZYSERIA:

Halina Dzieduszycka

SCENOGRAFIA:

Jerzy Gorazdowski

MUŻYKA:

Jerzy Satanowski

Asystent reżysera:

Barbara Jędraszak

Inspicjent:

Zbigniew Grabski

Sufler:

Helena Tuliszewska

Federico Garcia Lorca

DOM BERNARDY ALBA

(La casa de Bernarda Alba)

przekład Zofia Szleyen

OBSADA

Bernarda Alba	— Janina MRAZEK
Maria Josefa	— Stefania MASSALSKA
Augustias	— Zofia GRABSKA, Ewa NAWROCKA
Magdalena	— Barbara JĘDRASZAK
Amelia	— Jolanta KOZAK-SUTOWICZ
Martirio	— Jolanta ZARZYCKA
Adela	— Barbara KANIA
Poncja	— Diana ŁOZIŃSKA
Służąca	— Aleksandra BONARSKA Helena TULISZEWSKA
Prudencja	— Wela LAM, Helena TULISZEWSKA
Żebraczka	— Grażyna SULIKOWSKA
Dziewczyna	— Elżbieta WILCZEK
Kobieta II	— Bożena TROCIÓWNA
Kobieta III	— Helena TULISZEWSKA

Kierownik techniczny	— **Józef Karbowiak**
Główny elektryk	— **Stanisław Jeziorski**
Elektroakustyk	— **Jan Laskowski**
Brygadier sceny	— **Stanisław Kawalec**
Kierownik prac. krawieckiej	— **Jan Marciniak**
Kierownik prac. stolarskiej	— **Jan Świderski**
Modelator	— **Tadeusz Gościniak**
Tapicer	— **Władysław Teodorowicz**
Farbiarka	— **Apolonia Kuźmicka**

STAŁE DNI PRZEDSTAWIEŃ

KOSZALIN

czwartek, piątek, sobota, niedziela

KOŁOBRZEG

czwartek

SZCZECINEK

piątek

Zamówienia na bilety:

Bałtycki Teatr Dramatyczny

Koszalin, ul. Pawła Findera 12

Biuro Obsługi Widzów, tel. 220-58

Kierownik działu Nadzieja Kosacka

Biuro Obsługi Widzów — Bałtycki Teatr Dramatyczny, ul. Pawła Findera 12, codziennie w godz. 11.00—13.00.

Kasa Teatru na godz. przed spektaklem.

„DOM BERNARDY ALBA"

Brak miłości jest charakterystyczny dla domu **Bernardy Alba**. Sama Bernarda, matka — tyran, która oddaje się żądzy władzy, tak jak bohaterowie **„Krwawych godów"** oddają się namiętności, zrobiła ze swego domu „dom wojny", hermetycznie zamknięty świat z zabitymi oknami i drzwiami, gdzie święcą tryumfy nienawiść, kłamstwo i przemoc. Krajobraz, upał, morderstwo i krew są elementami tego dramatu, choć nic się nie dzieje poza ścianami domu i akcja nie objawia się na powierzchni. Konwenans i kastowa pycha tłumią prawa natury i stwarzają przez to atmosferę przepojoną zahamowanym erotyzmem.

„Bernarda Alba" jest wcieleniem celowo umoralniającej struktury społecznej, o którą rozbija się wszystko, co chce żyć" — mówi Enrique Beck o tej kobiecie, która opanowana despotyczną żądzą władzy wodzi rej w domu, jest najpierw tyranem, a dopiero potem matką i przede wszystkim, jak wszyscy despoci, nigdy nie przyznałaby się do popełnionych błędów.

Mężczyzna, który nigdy w tym dramacie się nie ukazuje, jest mimo to wszechobecny. Ku niemu kierują się pragnienia wszystkich pięciu dorosłych córek. Abstrakcyjnie pojęty honor rodziny jako dynastii zagłusza wszelkie ludzkie uczucia. Dla honoru morduje się, nienawidzi i w końcu buduje ostatnie wielkie kłamstwo. A Bernarda na zakończenie każe milczeć i nie narzekać. Do fizycznej śmierci dołącza się śmierć przez więdnięcie i bezcelowość życia, czyli beznadziejna wegetacja.

Krytyk Adolfo Solazar napisał o **Bernardzie Alba**, że „jest to postać ze starogreckiego teatru, tak samo zresztą jak Yerma i matka z **Krwawych godów**... Trzy akty pełne zimnego i skąpego w słowa lęku... A słowa te są pełne żółci, za którymi tętni nienawiść. Postać **Bernardy Alba** urasta do miary gigantycznej... Po każdej scenie Lorca wykrzykiwał z entuzjazmem: — Taka jest rzeczywistość! To prawdziwy realizm! — "

Dom Bernardy Alba, to wymowne potężne oskarżenie konwenansu oraz każdej społecznej i moralnej potworności, zawdzięcza swoje napięcie właśnie temu, że nie występuje tam żaden mężczyzna. Gdyby mężczyzna był obecny, nie mógłby już pozostać tylko bożyszczem i marzeniem zmuszonych siłą do wstrzemięźliwości dziewczyn, i tragedia nie mogłaby się rozwinąć.

Lorca na pewno zdawał sobie z tego sprawę, gdyż we wszystkich swych sztukach teatralnych wykazywał zawsze nieomylną intuicję w wyczuciu tego, co jest sceniczne i dramatyczne, zwłaszcza jeśli miało to służyć jako uwarunkowanie tragedii.

Ta ostatnia ze znanych dotychczas tragedii Lorki miała pełne przygód koleje losu, aż dopiero w dziewięć lat po jej zakończeniu, oraz po zamordowaniu poety, została w dniu 8 marca 1945 po raz pierwszy wystawiona w Buenos Aires I wtedy Margarita Xirgu opuściła swój polityczny azyl w Montevideo, przyjechała do stolicy Argentyny i tak jak ongiś odegrała znów rolę tytułową dramatu. Przyjaciele Lorki byli na tej spóźnionej prapremierze obecni i kiedy Margarita Xirgu, wypowiedziała ostatnie cierpkie słowa Bernardy: „Nie lamentować! Śmierci trzeba patrzeć prosto w twarz! Cicho! Milczeć, powiedziałam! Łzy tylko, kiedy nikt nie widzi! wszyscy pogrążamy się w morzu żałoby... Czy mnie rozumiecie? Milczeć, powiedziałam milczeć. Milczeć!" — widzowie, pamiętający Lorkę, zaczęli szlochać. I Margarita również wybuchła płaczem na scenie. Nikt nie był na tyle pozbawiony smaku i uczucia, aby bić brawa. Gmach teatru opróżnił się w milczeniu. Była to manifestacja miłości, podziwu i żałoby.

Błędem by jednak było uważać **Bernardę Alba** jedynie za uosobienie zła. Sama padła przecież także ofiarą surowych praw, którym podporządkować chciała swe córki. Demonstruje ona jednak potęgę nienawiści i najkrótszą

drogę prowadzącą od przemocy do anarchii, tym niebezpieczniejszej, że nie mogącej znaleźć naturalnego ujścia spod jarzma tyranii. Realizm tego dramatu nie ma nic wspólnego z naturalizmem, który — w przeciwieństwie do tragedii Lorki — nie był i nie jest w stanie tak uwydatnić skutków stałego ucisku i buntu przeciwko niemu, jak widzimy to w kręgu rygorystycznej dyktatury **Bernardy Alba.**

Język, który i tu nic nie stracił ze swej obrazowości, jest cierpki jak sam temat i tchnie chłodem. Wybuchy **Bernardy Alba** są wulgarne, ale odpowiadają w dyskusji stylowi sztuki. Na przykład owo miejsce, kiedy matka pomstuje na bunt córek.

„Od dawna przeczuwałam nadciągającą burzę, ale nie myślałam, że tak prędko wybuchnie. Ach, jakim gradem nienawiści obrzuciłyście moje serce! Ale nie jestem jeszcze zupełną staruszką i mam dla was pięć łańcuchów oraz ten dom wybudowany przez mego ojca, aby najmniejsze źdźbełko trawy nie dowiedziało się o mojej rozpaczy..."

Znamiennym dla wszystkich postaci dramatów Lorki jest, że kroczą one własną drogą konsekwentnie i aż do końca. Tkwi w tym po części istotne sedno owego archaizmu, który cechuje całe dzieło poety. Tak jak sam Lorca nie znał niemal kompromisu, nie dawał on i swoim postaciom żadnego wyjścia z sytuacji. „Żyć" znaczy u **Federica Garcia Lorki** tyle, co kroczyć do końca raz obraną drogą ku przeznaczeniu, wszystko jedno, czy okaże się ono śmiercią, czy zapomnieniem.

Günter W. Lorenz „Federico Garcia Lorca"
PIW, Warszawa 1963.

GDYBY RĘCE MOJE MOGŁY OGOŁOCIĆ Z LIŚCI

W noce pociemniałe
wymawiam imię twoje,
kiedy gwiazdy się schodzą
na księżycowe wodopoje,
kiedy usną już gałęzie
z listowiem tajemnie
i kiedy czuję namiętności
i muzyki wzbierające we mnie.
Zegar, co zmarłe godziny
obłędny śpiewa bezsennie.

Wymawiam imię twoje
w tę noc uśpioną w mroku
i twoje imię rozbrzmiewa
dalekie jak nigdy dotąd.
Dalsze niż wszystkie gwiazdy,
boleśniejsze niż deszcz przelotny.

Czy jeszcze cię kiedy pokocham
jak wtedy? Jaką winę
moje serce ponosi?
Jeśli mgła się rozpłynie,
jakie są jeszcze pasje przede mną?
Czy będą spokojne i czyste?
Gdybyż moje palce mogły
obedrzeć z księżyca liście!

FEDERICO GARCIA LORCA
(Księga wierszy 1921)

Bieżące przedstawienia:

Aleksander Fredro

„PIERWSZA LEPSZA"
„LIST"
„NIKT MNIE NIE ZNA"

Siergiej Michałkow
„BAŁAŁAJKIN I SPÓŁKA"

Fiodor Dostojewski
„BIAŁE NOCE"

W przygotowaniu:

Janusz Odrowąż
„NIEZWYKŁA PRZYGODA"

Opracowanie graficzne programu
JANUSZ TARTYŁŁO

Intropol Koszalin zlec. 1466-79 2.000 A-5 F-12/197

CENA ZŁ 5.–